Nr. 11. Kraków, dnia 1. listopada 1911 r. Rok VI.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

Rozporządzenie całego gabinetu

z 27. września 1911, Dz. u. p. Nr. 84., którem zmienia się kilka postanowień rozporządzenia z 15. października 1902. Dz. u. p. Nr. 200, dotyczącego przy państwowych władzach, urzędach i zakładach zajętych sług pomocniczych.

Artykuł I.

Postanowienia §§ 4. i 8. rozporządzenia z 15. października 1902. Dz. u. p. Nr. 200. znoszą się i zastępują następującemi postanowieniami.

§ 1.

Okresy, za które należą się pobory służbowe.

Zapłata dzienna należy się sługom pomocniczym z reguły tylko za te dni, w których rzeczywiście służbę pełnili, jako też za unormowane dni odpoczynku, które wypadają w czasie pełnienia służby.

Podczas urlopu otrzymują słudzy pomocniczy pełne pobory, o ile udzielenie urlopu nie jest wyraźnie zależnem od całkowitego, lub częściowego zrzeczenia się płacy.

Tak samo pozostają słudzy pomocniczy podczas choroby, nie przekraczającej 3. dni, w używaniu pełnych poborów.

Na czas przerwy służbowej celem odbycia ćwiczeń wojskowych, albo ośmiotygodniowego wykształcenia wojskowego w rezerwie zapasowej, ci słudzy pomocniczy. którzy w wykonaniu ciążącego na nich z ustawy obowiązku mają się troszczyć o utrzymanie innej osoby, otrzymują połowę dziennego wynagrodzenia.

Wśród okoliczności, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, powyższy zasiłek może być przyznanym także sługom pomocniczym, nie posiadającym do tego prawnej podstawy.

Sługom pomocniczym, którzy z powodu udowodnionej choroby zaraźliwej, wśród ich rodzin wybuchłej, po myśli zarządzeń policyjno-zdrowotnych muszą być zwolnieni od pełnienia obowiązków służbowych, należy pozostawić pełne wynagrodzenie aż do najwyższego czasu trzech miesięcy.

Atoli w poprzednich ustępach (4, 5, 6.) przewidziane ulgi nie mają zastosowania do tych sług pomocniczych. którzy tylko przejściowo zostali przyjęci i nie pozostają jeszcze przez miesiąc w służbie.

We wszystkich innych wypadkach zaniechania pełnienia obowiązków służbowych mają być za ten czas wypadające należytości strącone.

§ 2.

Wypowiedzenie.

Wypowiedzenie stosunku służbowego może nastąpić w każdym czasie, tak przez dającego, jak i biorącego służbę.

Czas wypowiedzenia wynosi: dla pełno zajętego sługi pomocniczego 14 dni, a dla dającego służbę:

a) podczas pierwszych 5. lat służby pełno zajętego sługi pomocniczego 14 dni,

b) po ukończonym 5. roku służby, aż do ukończenia 10. lat służby 4 tygodnie,

c) po nieprzerwanem 10-letniem trwaniu służby sługi prowizorycznego 6 tygodni.

Artykuł II.

A. Korzyści zabezpieczenia sług pomocniczych.

§ 1.

1. Sługom pomocniczym, którzy podczas trwania stosunku służbowego stracili zdolność zarobkowania, jeżeli

a) najmniej 10 lat byli zajęci w charakterze pełno zatrudnionego sługi pomocniczego przy państwowych władzach, urzędach i zakładach i

b) niezdolności zarobkowania nie sprowadzili z rozmysłu, albo przy spełnianiu zbrodni, na podstawie Najwyższego upoważnienia z 21. września 1911. będą na czas niezdolności do zarobkowania przyznawane zaopatrzenia, co do których obowiązują następujące normalne kwoty.

Przy dziennej zapłacie										Kwota normalna
w Wiedniu		w miejscowościach — klasy dodatku aktywalnego								
		I.		II		III.		IV.		
K	h	K	h	K	h	K	h	K	h	K
3	60	3	40	3	20	3	—	3	—	900
3	80	3	60	3	40	3	20	3	20	950
4	—	3	80	3	60	3	40	3	40	1000

2. Dla tych sług pomocniczych, których dzienna zapłata odstępuje od powyższego szematu, obowiązuje jako podstawa do kwoty normalnej ta skala zapłaty dziennej, która w odnośnej klasie do pobieranej zapłaty dziennej najwięcej jest zbliżona.

3. Jeżeli płaca dzienna, rzeczywiście pobierana, znajduje się w środku między dwoma skalami płac tej samej klasy, to jest obowiązującą najbliższa wyższa skala płacy tej samej klasy.

4. Jeżeli rzeczywiście pobierana płaca dzienna przewyższa najwyższą kwotę odnośnej klasy, to ta najwyższa kwota odnośnej klasy jest miarodajną.

Jeżeli rzeczywiście pobierane dzienne wynagrodzenie znajduje się poniżej najniższej w punkcie 1. lit. b. oznaczonej kwoty, w takim razie obowiązuje najniższa kwota, ustanowiona w odnośnej klasie miejscowości.

5. Zaopatrzenie wynosi przy skończonych dziesięciu latach służby pomocniczej 40 procent, za każdy dalszy rok 2 procent powyższych normalnych poborów tak, że po ukończeniu 40. lat służby następuje przyznanie całej kwoty normalnej jako zaopatrzenia.

6. Przy obliczeniu czasu służby do zaopatrzenia, liczy się okres nad 6 miesięcy za cały rok.

7. Obliczenie czasu służby w celu ocenienia, czy w punkcie 1. lit. a. oznaczone warunki mają miejsce, następuje jednakowoż na podstawie zasad § 3. rozporządzenia z 15. października 1902 Dz. u p. Nr. 200.

O ile w innej gałęzi służby państwowej (przy wojsku, żandarmeryi, straży skarbowej) spędzone lata służby mają być uwzględnione, pozostawia się do rozstrzygnięcia, w razie wniesienia prośby przez sługę pomocniczego, centralnej władzy w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

§ 2.

Sługom pomocniczym, którzy przekroczyli 60. rok życia, na podstawie wyżej przytoczonego Najwyższego rozporządzenia mogą być przyznawane, na ich prośbę, wypadające zaopatrzenia, bez wykazania żądanego kiedyindziej dowodu niezdolności do zarobkowania.

§ 3.

Zaopatrzenia w tym samym wymiarze będą także wyznaczane na podstawie w § 1. zacytowanego Najwyższego rozporządzenia tym sługom pomocniczym, którzy wskutek wypowiedzenia stosunku służbowego przez dającego służbę ze służby zostali uwolnieni, przy zajściu w § 1. w punkcie 1. lit. a. i b. przewidzianych okoliczności, w razie nastania niezdolności do pracy na czas tejże, jeżeli w pięciu latach do rozwiązaniu stosunku służbowego zdolność zarobkowania utracą, albo w czasie rozwiązania stosunku służbowego 60. rok życia już przekroczyli.

§ 4.

Pobory zaopatrzenia w wypadku, przewidzianym §§ 1 i 2., zostaną przyznane po dniu następującym po zastanowieniu zapłaty dziennej, w wypadku z § 3. atoli od następnego miesiąca po należytem zgłoszeniu niezdolności do zarobkowania, w ratach płatnych z góry i zostaną znowu z końcem tego miesiąca zastanowione, w którym dotyczący umiera, albo zdolność do zarobkowania na nowo odzyskuje, albo gdy zajdzie taka okoliczność, która według powszechnie obowiązujących postanowień pociąga za sobą wygaśnięcie państwowego zaopatrzenia.

Podczas trwania wsparcia chorobowego z ubezpieczenia ze strony państwa po myśli § 5. rozporządzenia z 15. października 1902 Dz. u. p. Nr. 200 wstrzymuje się pobieranie zaopatrzenia.

B. Zaopatrzenie wdów po sługach pomocniczych.

§ 5.

Wdowie po słudze pomocniczym, najmniej dziesięć lat (b) w charakterze całkowicie zatrudnionego sługi pomocniczego przy państwowych władzach, urzędach i zakładach zajętym i podczas trwania stosunku służbowego umarłym, albo aż do śmierci zaopatrzenie według postanowienia §§ 1 3. rzeczywiście pobierającym, albo w wypadku niezdolności do zarobkowania mającym do tego prawo, o ile małżonek w czasie zawarcia związku małżeńskiego 60. roku życia jeszcze nie przekroczył, a małżeństwo przez albo podczas użycia małżonka jako całkowicie zatrudnionego sługi pomocniczego przy państwowym urzędzie (władzy, zakładzie) zostało zawarte, a nie z winy małżonki zostało rozwiedzione — przyznaje się na podstawie Najwyższego upoważnienia z 21. września 1911 na czas trwania stanu wdowiego używanie zaopatrzenia, które przy czynnej służbie męża do 20. lat wynosi 300 koron rocznie, a przy służbie nad 20 lat rocznie 400 koron.

Jeżeli małżonek w czasie zawarcia małżeństwa już przekroczył 60. rok życia, otrzymuje wdowa zaopatrzenie tylko wtedy, gdy małżeństwo trwało pełne cztery lata, względnie gdy po małżonku z tego małżeństwa dziecko się urodziło, albo gdy w czasie śmierci małżonka w sposób udowodniony znajdowała się w stanie brzemiennym

§ 6.

To zaopatrzenie zaasygnuje się wdowie po zastanowieniu płacy dziennej, względnie zaopatrzenia jej męża, jeżeli jednak tenże nie był w używaniu tych poborów, od dnia następującego po dniu śmierci męża, w ratach miesięcznych, płatnych z góry, a zastanawia się je znowu z końcem tego miesiąca, w którym wdowa umrze, albo ponownie wyjdzie za mąż, albo, gdy zajdzie taki wypadek, który według powszechnie obowiązujących przepisów pociąga za sobą utratę zaopatrzenia ze skarbu państwa.

Zaopatrzenie sierót sług pomocniczych.

§ 7.

Ślubnym, albo przez następnie zawarty związek małżeński legitymowanym dzieciom sługi pomocniczego, który najmniej 10 lat (§ 1.) w charakterze pełno zatrudnionego sługi pomocniczego przy państwowych władzach, urzędach, zakładach pozostawał, a podczas trwania stosunku służbowego umarł, albo aż do swojej śmierci zaopatrzenie według postanowienia § 1. rzeczywiście pobierał, lub miałby pobierać na wypadek niezdolności do zarobkowania, zostaną, gdy ślub, z którego pochodzą, lub przez który byli legitymowani przed albo podczas zatrudnienia ich ojca, jako pełno zajętego sługi pomocniczego przy państwowej władzy (urzędzie, zakładzie) zawarty został, na zasadzie Najwyższego upoważnienia z dnia 21. września 1911. przyznaje się zaopatrzenie, które z reguły dla sieroty

bez ojca oznacza się w kwocie 75 koron, dla więcej sierót bez ojca, sługi pomocniczego, razem rocznie 150 koron, dla jednej sieroty bez ojca i matki rocznie 150 koron, dla więcej takichże sierót bez ojca i matki razem 300 koron rocznie.

Te zaopatrzenia będą wypłacane od następnego dnia po wstrzymaniu zapłaty dziennej, względnie zaopatrzenia zmarłego ojca (matki), jeżeli ale tenże nie był w posiadaniu tego poboru, od dnia następującego po tegoż śmierci, w ratach miesięcznych z góry i regularnie aż do skończenia 16. roku życia.

§ 8.

Suma zaopatrzeń, pobieranych przez wdowy i sieroty po sługach pomocniczych, nie może w zasadzie przekraczać przez męża, względnie ojca pobieranego zaopatrzenia.

Artykuł III.

To rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. października 1911. roku.

Wdowy i sieroty po tych sługach pomocniczych, którzy w czasie rozpoczęcia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia już na podstawie Najwyższego upoważnienia z 14. października 1902, byli w używaniu daru z łaski, będą co do zaopatrzeń traktowani według tego rozporządzenia, przyczem w artykule II. § 8. przewidziane ograniczające postanowienia tak samo mają być stosowane.

Gautsch m. p., Stürgh m. p., Meyer m. p., Zaleski m p., Widmann m. p., Georgi m. p.. Hochenburger m. p., Wickenburg m. p., Marek m. p., Małeja m. p., Röll m. p.

Uwagi do powyższego rozporządzenia.

Ponieważ rozporządzenie to jest przewlekłe i może nie każdy sługa prowizoryczny je zrozumie, więc dodajemy do niego kilka wyjaśnień.

1. Przedewszystkiem rozporządzeuie to w niczem nie zmienia wysokości dziennego wynagrodzeuia sług pomocniczych, mimo, iż obecna, szalona drożyzna, usprawiedliwiała znaczne podwyższenie ich prawdziwie żebraczego wynagrodzenia. Niema też w niem mowy o dodatku kwaterowym i mundurze, przez co, na ogół rzecz biorąc, rozporządzenie gabinetu ministeryalnego nędzy sług pomocniczych w niczem nie usuwa i to jest jego ciemną stroną.

2. Sługę pomocniczego może służbodawca każdego czasu uwolnić ze służby, za stosunkowo krótkiem wypowiedzeniem, atoli tak wydalony sługa pomocniczy, ma prawo żądać zaopatrzenia, jeżeli służył najmniej 10 lat i jest niezdolnym do zarobkowania. Niezdolność musi naturalnie stwierdzić c. k. lekarz powiatowy. Jeżeli w chwili wydalenia sługa pomocniczy jest zdolnym do zarobkowania, w takim razie odprawiają go z niczem, choć wysłużył 10 lat i więcej, atoli ma prawo żądać zaopatrzenia, jeżeli w 5. latach po uwolnieniu straci zdolność do zarobkowania.

3. Sługa pomocniczy, który przekroczył 60. rok życia, ma prawo żądać stałego zaopatrzenia bez wykazywania zdolności do zarobkowania.

4. Sługa pomocniczy otrzymuje pełne zaopatrzenie dopiero po 40. latach służby według kwoty normalnej t. j. 950. kor. na średnim stopniu, a 1000 kor. na najwyższym. Wymiar ten wszędzie jest jednakowy, we Wiedniu, czy w najmniejszej dziurze galicyjskiej.

5. Jeżeli sługa pomocniczy otrzymuje zaopatrzenie przed 40. latami służby, w takim razie za 10. lat służby należy mu się 40% od kwoty normalnej, t. j. od 900, 950, lub 1000. koron, a za każdy dalszy rok 2%.

6. Wdowa po słudze pomocniczym, zmarłym w czynnej służbie, czy na „zaopatrzeniu“, otrzymuje 300 koron rocznie, jeżeli mąż służył od 10—20 lat, po dłużej służącym 400 koron rocznie.

7. Sierota po słudze pomocniczym, posiadająca żyjącą matkę, otrzymuje 75 kor. rocznie, jeżeli jest więcej takich sierót, biorą razem 150 kor.

8. Sierota po słudze pomocniczym bez ojca i bez matki bierze 150 kor. rocznie, jeżeli jest więcej takich sierót, pobierają razem 300 koron.

9. Sieroce zaopatrzenia trwają aż do ukończonego 16. roku życia.

Oto suma korzyści sług pomocniczych z rozporządzenia całego gabinetu. Korzyści te można nazwać tylko pośmiertnemi, bo uwzględniają głównie wdowę i sieroty po sługach prowizorycznych, których los dotąd wcale nie był zabezpieczony. Co się zaś tyczy sług pomocniczych żyjących, stara się o to, by czem prędzej z głodu i nędzy przenieśli się na łono Abrahama, lub stali się niezdolnymi do wszelkiego zarobkowania, bo im płac zasadniczych wcale nie podwyższa, choć obecne wystarczają tylko na powolne konanie!

Także zabezpieczenie tych, którzy przed 60. rokiem życia stali się inwalidami, jest też bardzo nędzne i przypomina osławione renty z zakładów ubezpieczeń od wypadków. Sługa pomocniczy musi najpierw udowodnić **zupełną niezdolność do zarobkowania,** więc nawet, że nie potrafi sprzedawać zapałek, szwarcu i t. d. Jeżeli zaś po pewnym czasie takiej niezdolności przyjdzie do siebie o tyle, że przecież będzie w stanie „zarobkować“, w takim razie **może mu być zaopatrzenie cofnięte,** aby tem prędzej zginął śmiercią głodową.

Takie zaopatrzenie nie jest wcale zaopatrzeniem, tylko kpinami z nędzy sług pomocniczych i musi ich do najwyższego stopnia rozjątrzyć.

Rozporządzenie pomija wreszcie posłańców sądowych. Oni mają być nadal białymi murzynami c. k. rządu bez jakiegokolwiek ubezpieczenia! Takie stosunki są nie do zniesienia i mogą wywołać najgorsze skutki, jeżeli nie będą czem rychlej usunięte.

15-procentowy dodatek drożyźniany.

Wobec szalejącej drożyzny rząd austryacki przedłożył parlamentowi projekt ustawy, który przyznaje dla sług państwowych podwyższenie dodatku aktywalnego o 15%!

Prawdziwe kpiny z ich nędzy, a to z następujących powodów.

Słudzy państwowi dzielą się na stałych, mających dodatki aktywalne i na prowizorycznych, pozbawionych zupełnie tych dodatków.

Jeżeli więc projekt rządowy stanie się ustawą, w takim razie najbiedniejsi słudzy państwowi, prowizoryczni, odejdą z niczem, bo nie pobierają żadnych

dodatków aktywalnych, więc nie mogą od nich otrzymać żadnego podwyższenia.

Co się zaś tyczy sług państwowych stałych, czyli dekretowych, 15% dodatek drożyźniany, tylko od dodatku aktywalnego, wyniesie zaledwie parę koron miesięcznie, począwszy od trzech koron, czyli kilkanaście halerzy dziennie! Dużo sobie dopomoże sługa państwowy tą podwyżką. 15% od dodatku aktywalnego przedstawia się w stosunku do całości poborów stałego sługi państwowego przeciętnie tylko jako 5% podwyżki. Zatem w razie przyjęcia projektu rządowego sługa dekretowy otrzyma o 5% wyższe pobory, gdy tymczasem ceny najważniejszych artykułów życia od ostatniej regulacyi płac podskoczyły co najmniej o 40%! Więc faktycznie, zamiast podwyżki płacy, znaczna redukcya!

To ciekawe polepszenie bytu pociąga jednak za sobą inne następstwa. Rząd nakłada na ten cel na ludność nowe podatki, do wysokości kilkudziesięciu milionów, aby jeszcze na co innego pozostała znaczna gotówka, a to spowoduje znowu podwyższenie wszelkich artykułów życia i wywoła niechęć społeczeństwa przeciw wszystkim funkcyonaryuszom państwowym, więc i c. k. sługom, że przez nich spada na wygłodzony naród nowe nieszczęście.

Prawdę mówiąc, lepiej stałoby się, gdyby rząd nie dawał sługom państwowym tej nędznej jałmużny i swój projekt regulacyi płac wszystkich funkcyonaryuszów państwowych całkowicie wycofał, bo wówczas oszczędziłby sobie niepotrzebnej komedyi, a sługom jeszcze większego pogorszenia bytu.

Lepiej było na ten rok otworzyć granice do dowozu bydła, mięsa, zboża i innych produktów gospodarczych, których Austrya nie wydaje tyle, ile potrzeba na wyżywienie ludności.

Niechaj się rząd na to zdecyduje, albo da 40% podwyżkę poborów, lub żebraczą 15% jałmużnę od dodatków aktywalnych wogóle cofnie!

Jaką pomoc rząd chce dać służbie państwowej.

Na posiedzeniu izby posłów z 6. października, wniósł rząd postanowienie o poprawie płac urzędników i służby państwowej. Zostawiając na boku sprawę podwyżki dla urzędników, mamy się zająć sprawą służby.

Otóż konstatujemy, że — o ile propozycya poprawy dla urzędników, jest wystarczającą — to dla służby jeszcze gorsza. Dla ogromnej armii służby, do której wliczono żandarmeryę, straż skarbową, pocztowców, woźnych, oficyantów, prowizorycznych, pracowników kontraktowych i t. d., projekt rządowy przeznacza razem 6,100.000 koron. Nie mamy pod ręką spisu tych kategoryj, ale można ją najniżej przyjąć na 100.000 głów, zatem na jednego około 61 koron rocznie. I to ma się nazywać „polepszeniem poborów!“

Dla kolejarzy przeznacza projekt 14 milionów koron. Przyjąwszy liczbę około 200.000 stabilizowanych, prowizorycznych i robotników, wypadłoby przeciętnie po 70 koron na głowę rocznie, czyli mniej niż 20% podwyżki kwaterowego, wynoszącego przeciętnie 400 koron rocznie.

Ale nawet i ta nędzna pomoc jest uwarunkowana *junctim*, jakie rząd stworzył między tą pomocą, a uchwaleniem nowych podatków. Rząd chce otrzymać 33 milionów nowych podatków, a mianowicie 15 milionów z podwyższenia podatku osobisto-dochodowego, koron 3.400.000 z podwyższenia podatku rentowego, 4 miliony z podatku od totalizatora i 10,600.000 koron z podwyższenia taryf kolejowych. Wobec sytuacyi parlamentarnej jest mała nadzieja, aby podatki (bo podwyższenie taryf może rząd sam zadekretować) zostały rychło uchwalone i wobec tego cała „akcya“ jest to właściwie *bluff*, na który urzędnicy i służba potrafią dać odpowiedź.

W dodatku rząd proponuje te nędzne podwyżki od 1. stycznia 1912, co jest czystem naigrawaniem się z ludzi, którzy od lat żyją w nędzy. Wszyscy spodziewali się, że rząd, dając już małą pomoc, da ją przynajmniej zaraz, kiedy bieda jest największą, a tu mamy pociechę, że za 3 miesiące kapnie jałmużna, naturalnie, o ile do tego czasu parlament uchwali nowe podatki. A jeżeli nie uchwali?

Urzędnicy już odbyli w całem państwie zgromadzenia, na których odrzucili tę nędzną pomoc, kolejarze przygotowują się do walki, a mamy nadzieję, że i inni nie będą siedzieli z założonemi rękami.

Pocztowcy o dodatku drożyźnianym,

„Głos pocztowców“ pisze w Nrze z października 1911 r: „Służba pocztowa w Austryi z całą energią protestuje przeciw nowej łataninie i zdecydowaną jest na wypadek, gdyby projekt rządowy, przeznaczający dla całej służby państwowej sumę 6,100.000 koron, miał stać się ustawą, uważać to za wypowiedzenie wojny tem bardziej, że wprowadza się opinię publiczną świadomie w błąd milionami, które w rzeczywistości dają poprawę bytu o 16 hal. dziennie!

„Tak wygląda troska rządu o jego najwierniejszych pracodawców w czasie olbrzymiej drożyzny. A nawet i ta nędzna 16 halerzowa poprawa nie jest jeszcze pewną, bo rząd zrobił ją zawisłą od równoczesnego uchwalenia przez parlament różnych nowych podatków. W dodatku prezydent ministrów bar. Gautsch miał odwagę powiedzieć na posiedzeniu parlamentu z 19. bież. miesiąca, że masy ludowe — a zatem i pocztowcy — przyzwyczaiły się „do dobrego życia“, mimo, że wszyscy nie tylko wiemy, ale i czujemy, że pocztowcy doszli już do ostatniego kresu nędzy, w którym jeden tylko krok jest do całkowitego wygłodzenia.

„W roku 1908. przeprowadzono „regulacyę“, która odebrała pocztowcom posunięcie w płacy o 100 koron i dała im awans o 70 i 80 koron; z 9. stopni płacy zrobiono 11 i w ten sposób oszukano pocztowców o 30 koron. Dawniej każdy liczył na awans co 2 albo $2^1/_2$ roku, a teraz jest awans co trzy lata. Wszystkie te „poprawy“ doprowadziły pocztowców do rozpaczy, gdyż przecież nikt nie jest tak naiwny, aby sądził, że ogólna bieda zatrzymała się przed progami mieszkań c. k. służby państwowej.

„Niechby który z pp. ministrów spróbował przez jeden tylko miesiąc żyć z pensyi sługi pocztowego. Z pewnością możnaby zaręczyć, że prędko zmieni zda-

nie o „dobrem życiu", że dwa razy namyśli się jeszcze raz mówić takie rzeczy, gdyż na własnej skórze przekona się, że każdy sługa rządowy ciężko walczy o suchy chleb i nie marzy nawet o „dobrem życiu".

„Zwracamy uwagę rządu, a szczególnie sekcyi III. ministerstwa handlu, że służba pocztowa pod żadnym warunkiem nie przyjmie proponowanego podwyższenia dodatku aktywalnego, lecz, że organizacya z całą siłą i wszelkimi środkami będzie zwalczać to zamierzone oszustwo i postara się, aby zwrócić na nie uwagę opinii publicznej. To pierwsze ostrzeżenie w ciężkim czasie, to upomnienie pod adresem tych, w których rękach leży nasz los, niech będzie odpowiedzią głodnych na natrząsanie się sytych. Naszem hasłem, którem kierujemy się i kierować się będziemy w narzuconej nam walce, hasłem, pod którem zwyciężymy, albo upadniemy, jest:

„żądamy wliczenia czasu służby prowizorycznej do stopni płac,

„żądamy wliczenia czasu służby przed regulacyą z 21. czerwca 1910. roku do stopni płac służby nieeraryalnej.

„Do kolegów zwracamy się z wezwaniem: Jeżeli mamy zwyciężyć, należy uświadamiać tych kolegów, którzy wobec naszego ruchu stoją obojętni. Należy ich pozyskać dla organizacyi, gdyż czekają nas ciężkie czasy. Naszem hasłem niech będzie: żadnego wypoczynku, aż nie uzyskamy naszego prawa do ludzkiego życia.

„Gdyby rząd zaś wbrew wszelkiej rozwadze nie przyszedł do zastanowienia, wtedy umywamy ręce, wtedy nie będzie spokoju, wtedy nastąpi walka. Innej drogi dla nas niema".

Wiadomości potoczne.

✝

Marcin Muniak, prowizoryczny sługa przy gimnazyum św. Anny w Krakowie, zmarł 7. października b. r. w 72. roku życia. Był dobrym kolegą, dobrym mężem i ojcem. Doznał wszelkich goryczy życia, bo w ciągu 38. letniej służby nie doczekał się stabilizacyi! Pracował do ostatniej chwili, mimo sędziwego wieku, po to, aby uniknąć śmierci głodowej. Niechaj Mu tę krzywdę Najwyższy Sędzia w przyszłem życiu wynagrodzi!

Z powodu śmierci ś. p. kol. Muniaka upraszamy o nadesłanie z początkiem listopada po 50 hal. na odprawę wdowią dla jego małżonki i pozostałych sierót. Przynajmniej my sami bądźmy miłosierni i wspierajmy się nawzajem, skoro nad biednym sługą prowizorycznym władze przez 38 lat nie miały miłosierdzia!

Nabożeństwo żałobne za zmarłych członków naszego Stowarzyszenia odbędzie się we czwartek dnia 2. listopada b. r. o godzinie 6. rano, w kościele OO. Franciszkanów. Zapraszamy na nie wszystkich P. T. członków naszego Stowarzyszenia i ich rodziny.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się dnia 6. i 20. listopada b r. każdym razem o godzinie 7. wieczór. Uprasza się P. T. wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem września b. r. przedstawia się następująco: Pozostało z sierpnia 5.135 kor. 99 hal., przychód we wrześniu 291 kor. 50 hal., razem 5.427 kor. 49 hal Rozchód we wrześniu 221 kor. 50 hal. Pozostało 5.205 kor. 99 hal. Z tego umieszczono w Kasie zaliczkowej urzędniczej 4.900 kor., a w kasie podręcznej 305 kor. 99 hal.

Wsparcie za czas choroby otrzymali członkowie: pp. F. Palanek w Krakowie 30 kor. 60 h. J. Golec w Jarosławiu 24 kor., pogrzebowe ś. p. Marcina Muniaka 50 kor. i p. Zofii Muniakowej wdowiej i sierocej odprawy 130 kor.

Na sztandar złożył p. Teofil Głowicki 1. kor.

W poczet członków przyjętymi zostali pp. Teofil Głowicki i Roman Calikowski z Krakowa, Marcin Kowal i Gabryel Barczuk ze Zborowa.

Dozorcy aresztów policyjnych czekają, jak niegdyś żydzi, na mesyasza, któryby ich wywiódł z domu niewoli. Z żałością wielką słyszą, że w innych dykasteryach, nie wyłączając dozorców więzień, słudzy zostają podurzędnikami, bo im tego nawet nikt nie obiecuje i nikt im tem oczu nie mydli. Inni słudzy państwowi mają odznaki mundurowe, dozorcy więzień srebrne rozety, złote paski, nawet złote gwiazdki, a dozorcy aresztów policyjnych tylko świecące guziki. Nikt nie wie, co oni zacz, czy przypadkiem nie zdegradowani wojskowi aresztanci, za jakich ich uważają znani krakowscy andrusi z czasu swoich wizyt „pod telegrafem". Zamiast ubocznych dochodów, t. j. nocnego dodatku, bramowego i t. d., które gdzieindziej się trafiają, oni otrzymują tylko przekleństwa od andrusów i flądrer i często muszą dopłacać ze swojej kieszeni, gdy się pomylą w rachunkach. Żaden z tych biedaków nie ma urzędowego mieszkania — gnieżdżą się po zaułkach przedmieść, niekiedy gorzej, niż ich klienci, wyłapywani w czasie obławy i sprowadzani „pod telegraf". Nawet ryczałt na mundur kurczy się z roku na rok. choć wszystko drożeje. Biedacy modlą się, śpiewają nabożne pieśni do Przemienienia Pańskiego i czekają mesyasza, lecz, jak dotąd, napróżno. Mesyasz nie przychodzi, a oni, jak biedę klepali, tak ją gorzej klepią. Bodajto w polityce sługować!.

Niemożliwe wymagania. Niektórzy członkowie naszego Stowarzyszenia żądają od nas rzeczy niemożliwych do przeprowadzenia. Tak n. p. prosi jeden, abyśmy mu swoją protekcyą wyrobili posadę podurzędnika sądowego, jakkolwiek nie ma przepisanego do tego egzaminu. Nasza protekcya w takiej sprawie psu na buty się nie zda. Występujemy zresztą w każdym numerze przeciw protekcyi, więc jakiem czołem moglibyśmy drugich protegować? Zresztą piszemy zawsze prawdę w obronie sług państwowych. To się w górze nie podoba i wyklucza protegowanie. Z pewnego miasta znowu pytają, dlaczego nie zwołujemy wieców drożyźnianych. Dlaczego nie wysyłamy deputacyi do Wiednia o większe dodatki drożyźniane? I znowu na to odpowiadamy, że taka akcya, teraz psu na buty się nie zda. Wszystkie dzienniki piszą ustawicznie o strasznem położeniu funkcyonaryuszów państwowych wobec drożyzny, urządzono setki, jeżeli nie tysiące wieców, wysłano

mnóstwo deputacyi i wszystko na nic, bo rząd jest dla nas nieżyczliwie usposobiony. Dopiero jakaś katastrofa, o nieobliczalnych następstwach, otworzy mu oczy i skieruje go na drogę sprawiedliwości. Na cóż więc mamy marnować pieniądze na bezcelowe wiece i deputacye? Pieniądz u nas jest bardzo ciężki do zdobycia, ma służyć także na cele filantropijne t. j. zasiłki chorobowe, pogrzebowe i t. d., więc musimy go oszczędzać. Coby powiedzieli żalący się, gdybyśmy pieniądze lekkomyślnie przeszastali na deputacye i wiece, a potem nie mieli im z czego płacić zapomóg, na które składali swoją krwawicę? Wszystko, co możliwe, czynimy, lecz cudów nikt od nas nie może żądać. Sumienie mamy spokojne, wobec czego także niesłuszna krytyka wcale nas nie dotyka.

Dola sług sądowych. Z prowincyi donoszą: Teraz u nas na prowincyi zaczynają się lepsze czasy, bo woźny sądowy musi rano co dzień 16 pieców opalić, pozamiatać 16 kancelaryi, kurytarze, schody i t. d., prochy pościerać, wody do kloaków nanosić, spluwaczki, lampy wyczyścić i t. d. do 8. rano, a po tych ćwiczeniach sądowych na egzekucye iść i nieraz od 20—50 klm. zrobić dziennie drogi, aby mógł nazajutrz świeżo, do ćwiczeń sądowych do dnia stanąć, a przez cały dzień na rozmaite posługi być zdrowym. To są stosunki dla starszego, wysłużonego człowieka, rozpacz wielka się czepia, a tu nazad wrócić do starej posady nie można. O jakim stróżu, choć się wpraszają, ani rusz, ani mowy, tylko ty woźny, jak koń fiakierski ciąg, aż się wymochtarz, jak ta szkapa żydowska, co złogawieje pomimo, że nią tylko jeden parobek pogania. Na dochodzącą wiadomość o podwyższeniu dodatku drożyźnianego, my jednak młodzi słudzy popłakać możemy, albowiem po 15% od dodatku aktywalnego, no i jakaż to dobroć? Lepiej by było, aby wszystkim sługom jednakowe podwyższenie zrobili. I jakie to marne! Młody sługa otrzyma drożyźniane podwyższenie 2. lub 3 kor. miesięcznie! Dalej mogliby choć strawne przy czynnościach egzekucyjnych podnieść z 50. hal. na 1. kor., zaś od 1. kor. do 2. kor. od pewnej kwoty. Przecież teraz wszystko podrożało, bo i w sądzie, gdy ludzie na prowincyi się pobiją, więcej liczą za ból, z powodu drożyzny, a co dopiero co innego? A zatem uprasza się łaskawe Towarzystwo, aby mogło coś zdziałać przed zatwierdzeniem tak w y s o k i e g o dodatku drożyźnianego. Przecież sługa tak płaci za środki spożywcze, jak i urzędnik, a mając daleko niższą płacę, zamiast wyższego, jeszcze niższe i mizerne podwyższenie drożyźniane otrzymuje. O, bardzo mylne miarki! Czyż nie doczekamy się lepszych czasów?!

Zamiana posady. Zamienię dotychczasową posadę dekretowego woźnego przy c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Sanoku (miasto obwodowe, w miejscu gimnazyum, szkoła wydziałowa męska i żeńska, kolej) na inną, na przestrzeni Przemyśl-Lwów, ze stacyą kolejową w miejscu, jedynie za zwrotem kosztów przesiedlenia. Michał Pieszko, c. k. woźny urzędu podatkowego w Sanoku.

Samopomoc certyfikatystów wojskowych we Lwowie odbyła nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie drożyzny, na którem po referacie p. Ficka, uchwalono następującą rezolucję: Certyfikatyści wojskowi domagają się: 1) zmniejszenia wymaganych do pełnej emerytury lat służby z 40. na 35; 2) zniesienia 11. stopni awansu, a natomiast uregulowania tegoż w ten sposób, by każdy podurzędnik i sługa rządowy w 30-tym roku służby — wliczając lata służby wojskowej — otrzymał najwyższą płacę, zagwarantowaną ustawą z dnia 25. września 1908, tudzież dodatki starszeństwa, a to po 10. latach 100 koron, zaś po 20. latach 200 koron rocznie; 3) wydania pragmatyki służbowej w duchu postępowym; 4) zniesienia kar dyscyplinarnych i porządkowych przy zakładach karnych, ograniczających wolność osobistą; 5) podwyższenia pensyi wdowiej do 800 kor. i przyznania wdowie dodatku na wychowanie dzieci, tudzież 20. prc. dodatku aktywalnego, pobieranego przez podurzędników i służbę rządową po przejściu na emeryturę; 6) przyznania ustawowych urlopów, a to do 20. lat służby przez 10 dni, od 20. lat przez 21 dni w roku.

Posłańcy sądowi u ministra sprawiedliwości. U dr. Hochenburgera, austryackiego ministra sprawiedliwości, zjawiła się deputacya posłańców sądowych z głębokiem użaleniem, iż najnowsze rozporządzenie całego gabinetu o sługach pomocniczych, zupełnie pominęło posłańców sądowych, którzy przynajmniej do sług pomocniczych powinni być zaliczeni. Dr. Hochenburger uznał słuszność podniesionych zarzutów, postanowił postarać się o ich usunięcie i prosił deputacyę, aby mu tę obietnicę przypomniała, gdyby się jej spełnienie przewlekało. Sądzimy, iż temu życzeniu w niedługim czasie stanie się zadość, jeżeli rząd błędu, popełnionego na posłańcach sądowych, czem rychlej nie naprawi.

Nawet tam się cisną! Do rady miejskiej we Lwowie nadeszło rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zezwalające na utworzenie miejskiej kasy oszczędności wraz z zakładem zastawniczym. Między warunkami otwarcia znalazł się jednak i ten, by posady sług tej instytucyi były obsadzone certyfikatystami. Rada miejska musiała z konieczności na to przystać. Pytanie jednak, czy certyfikatysta będzie chciał w miejskiej kasie oszczędności zamiatać korytarze, czyścić wychodki, rąbać drzewo, palić w piecu i t. d. Do tych czynności, jak wszędzie, muszą i w owej instytucyi być przyjmowani słudzy pomocniczy, czyli prowizoryczni!

Wyrok prasowy. C. k. Sąd krajowy jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 493 p. k. orzekł, że zamieszczone w N-rze 10. czasopisma „Głos służby państwowej“, z daty Kraków dnia 1 października 1911 artykuł pod tytułem: „Głodowa rewolucya“ w ustępach 1) od słów: „Rozgoryczenie było tak wielkie do słów Najmiłościwszemu Monarsze“. 2) od słów: „Głodową rewolucyę przepowiadaliśmy“ do słów: „uchronił nas od tej klęski“, zawiera w swej osnowie znamiona występku z §. 300, 308, oraz 310 ust. 2-gi uk. i zbrodni obrazy Majestatu z §. 63 uk., że zakazuje się rozszerzenia tego artykułu, względnie jego inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru — a cały nakład takowego ma być zniszczonym, a l b o w i e m w inkryminowanych ustępach rzeczonego artykułu autor usiłuje wzbudzić nienawiść przeciw władzom centralnym Państwa, rozsiewa i rozgłasza przepowiednią publiczne bezpieczeństwo niepokojącą, — oraz podkopuje uczucia dynastyczne wśród ludności i narusza cześć winną Monarsze jako Zwierzchnikowi Państwa.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 30 września 1911.

Podpis nieczytelny.

Dzisiejszy numer „Głosu służby państwowej“ ze względu na przytoczone w nim dosłownie, w polskiem tłómaczeniu, rozporządzenie całego gabinetu w sprawie sług prowizorycznych i dodania do niego objaśnienia — jest dla wszystkich sług państwowych, a zwłaszcza prowizorycznych bardzo ważny. Radzimy go troskliwie przechowywać i chronić od zniszczenia, tem bardziej, że żadne inne pismo nie przytoczyło go całkowicie w języku polskim.

Czy sługom prowizorycznym kapnie co z zamierzonego podwyższenia dodatku aktywalnego? Projekt ustawy nic o tem nie mówi. Atoli w motywach do niego dołączonych, znajduje się wzmianka, że rząd chce przyznać dodatki drożyźniane wogóle wszystkim swoim funkcyonaryuszom, nawet robotnikom dziennym, przy czem wymienia wyraźnie służbę pomocniczą, po oficyantach i pomocnikach kancelaryjnych. Jest więc nadzieja, że także słudzy prowizoryczni dostaną jakie nędzne ochłapy z tej dziadowskiej „regulacyi“, jeżeli projekt rządowy wogóle wejdzie w życie.

Bierny opór wszystkich urzędników państwowych zapowiedzieli w parlamencie reprezentanci centralnego Związku stowarzyszeń urzędniczych, po ogromnym wiecu urzędniczym, odbytym w Wiedniu z 8.000 uczestników — jeżeli rząd nie zaprowadzi najrychlej pragmatyki służbowej z awansem czasowym, jeżeli nie przyzna urzędnikom 20% dodatku drożyźnianego od ogółu poborów służbowych, i tak samo wysokich dodatków aktywalnych (kwaterowe), jakie pobierają oficerowie tej samej rangi.. Czy urzędnicy spełnią swoją zapowiedź, okaże przyszłość. Zaznaczamy jednak, iż bierny opór tylko wtedy może wydać dla nich pożądane owoce, jeżeli weźmie w nim udział także służba państwowa. Tymczasem urzędnicy nie zawarli dotąd w tej sprawie ze służbą żadnego ścisłego porozumienie, a na swoich wiecach jej potrzeby przemilczali. Mogą się więc z powodu tego błędu taktycznego zawieść w swoich rachubach.

Odpowiedź I-a. W sprawie egzekucyi, wykonywanych przez c. k. oficyantów, odwołujemy się na nasz artykulik, pomieszczony w numerze VIII. „Głosu Służby Państwowej“. Nic więcej do niego nie możemy dodać. Kto się czuje pokrzywdzonym, niech się żali w drodze służbowej:..II. Zapomogę za czas choroby otrzymuje tylko ten członek Stowarzyszenia, który ją zaraz zgłosił, po rozpoczęciu i chorował najmniej 8 dni.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“ należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos służby państwowej“.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuówane:

I. grupa „Uniwersytet“ Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo“ Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski.

IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XII. Żywiec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Michał Pieszko. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Zabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIV. grupa Bóbrka. Przewodniczący: vacat.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: Józef Bernacki, posłaniec sąd.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Piotr Miłkowski. Zast. przewodniczącego: Kazimierz Grygier. Sekretarz i skarbnik: Przeszlakowski Szymon. Zastępca. Kuchcicki Jan.

XLIII. grupa Skawina. Przewodniczący: Zając Marcin. Sekretarz: Scheuer Mikołaj.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. Grupa Jarosław. Przewodniczący Tomasz Amarowicz. Skarbnik Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika Mikołaj Hawryłak.

LXIX. grupa Wiśnicz. Przewodn.: Franciszek Stettner.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A Szyjewskiego